

Ewa Młynarczyk

Wybrane historycznokulturowe aspekty frazeologii rzemieślniczej

Studia Językoznawcze 11, 137-150

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EWA MŁYNARCZYK

Kraków

**WYBRANE HISTORYCZNOKULTUROWE
ASPEKTY FRAZEOLOGII RZEMIEŚLNICZEJ**

Słowa kluczowe: frazeologia, kultura materialna, rzemiosło

Badanie frazeologii w ujęciu diachronicznym pozwala ukazać ewolucję nieswobodnych połączeń wyrazowych, proces zanikania bądź zmian, formalnych i znaczeniowych, poszczególnych jednostek frazeologicznych, a przy tym, jak pisze E. Jędrzejko: „jest jak przeglądanie kart dziejów narodu – pozwala śledzić zmieniające się realia, dawne stosunki społeczne, ich oceny itp., ukazując związany z nimi językowy obraz świata”¹. Jednym z aspektów relacji między językiem a kulturą w perspektywie historycznej jest wpływ rozwoju cywilizacyjnego na zasób leksykalny polszczyzny. W pracach poświęconych dziejom frazeologii zwraca się często uwagę na recesywność frazeologizmów mających związek ze światem przyrody, a powiększanie się zasobu tych, które powstały pod wpły-

¹ E. Jędrzejko, Człowiek miarą wszechrzeczy. *Antropocentryzm i historycznokulturowe aspekty staropolskiej frazeologii somatycznej*, „Prace Filologiczne” 2001, t. XLVI, s. 233–245, s. 203.

wem nowoczesnej techniki i urbanizacji². Przy takim przeciwstawieniu (natura–technologia) nie można pominąć dziedziny życia, która stoi u zarania cywilizacji, a w ostatnich kilkudziesięciu latach wskutek rozwoju nowoczesnych form wytwórczości uległa ogromnym przeobrażeniom. Dziedziną tą jest rzemiosło, czyli ‘drobna wytwórczość o charakterze przemysłowym, obejmująca wykonywanie i naprawianie przedmiotów codziennego użytku przy użyciu prostych narzędzi i maszyn, będąca źródłem zarobku dla właściciela warsztatu; sztuka, umiejętność wykonywania takich przedmiotów’ (SJPD)³. Rzemieślnicy zatem to osoby dostarczające innym wyroby niezbędne w codziennym życiu – pieczywo, buty, garnki, ubrania, ale też (czego nie uwzględniła definicja słownikowa) wykonawcy usług, takich jak budowanie domów, czyszczenie kominów, podkuwanie koni, strzyżenie i golenie ludzi itp.⁴ Duży wpływ tego rodzaju wytwórczości oraz usług na życie mieszkańców miast i wsi znalazł swoje odzwierciedlenie w języku, nie tylko w nazwach poszczególnych rzemiosł lub osób je wykonujących, lecz również w utrwalonych połączeniach wyrazowych zyskujących poprzez metaforyzację lub metonimizację znaczenie przenośne pozwalające konceptualizować różne aspekty życia społecznego w powiązaniu ze zrozumiałymi dzięki swej konkretności realiami.

Polskie frazeologizmy odnoszące się do pracy rzemieślniczej nigdy nie były przedmiotem całościowego opracowania⁵. Wydaje się, że interesującym i pilnym (ze względu na przemiany cywilizacyjne) zadaniem badawczym jest ustalenie,

² Por. m.in. I. Bajerowa, *Wpływ techniki na ewolucję języka polskiego*, Kraków 1980, s. 50; J. Tambor, *Słownictwo i frazeologia odbiciem tendencji cywilizacji technicznej*, „Język a Kultura”, t. II, *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, pod red. J. Puzyniny, J. Bartmińskiego, Wrocław 1991, s. 66; A. Nowakowska, *Staropolskie frazeologizmy „naturalne” w świadomości językowej współczesnych Polaków*, w: *Staropolszczyzna piękna i interesująca*, zbiór studiów pod red. E. Końsiusz i S. Cygana, t. II, Kielce 2006, s. 57.

³ Wyjaśnienie skrótów wraz z opisem bibliograficznym znajduje się na końcu artykułu.

⁴ Cechy rzemieślnicze do dziś zrzeszają fryzjerów, kominiarzy i innych usługodawców.

⁵ Frazeologizmy i przysłowia pochodzenia rzemieślniczego, jako wyrazista składowa tematyka zasobu stałych związków wyrazowych, były omawiane w osobnych rozdziałach opracowań wybitnych polskich frazeografów i paremiologów, którzy podkreślali szczególną ich wartość w utrwalaniu realiów kultury materialnej, por. m.in. A. Krasnowolski, *Przenośnie mowy potocznej*, cz. II, *Życie praktyczne i duchowe*, Warszawa 1905, s. 19–35; S. Bystron, *Przysłowia polskie*, Kraków 1933, s. 106–110; J. Krzyżanowski, *Mądrej głowie dość dwie słowie. Pięć wieków przysłów polskich i diabelski tuzin z hakiem*, t. I i II, Warszawa 1994, s. 119–120. Wyrażenia porównawcze z komponentami w postaci nazwy zawodów, w których najliczniejszą grupę stanowią nazwy rzemieślników, były przedmiotem opisu W. Wysoczańskiego, por. *Nazwy zawodów i zajęć w porównaniach (na materiale frazeologii i paremiologii)*, „Slavica Wratislaviensis” 2005, CXXXIII, s. 443–452.

jaki udział w zasobach polskiej frazeologii mają tego typu połączenia wyrazowe, które nazwy zawodów zostały w nich utrwalone, a także, jakich treści historycznokulturowych są one nośnikiem. Niniejszy artykuł jest próbą częściowej odpowiedzi na te pytania.

Przyjęcie kulturowej perspektywy opisu niesie konieczność szerokiego rozumienia frazeologii i włączenia w obszar badań wszelkich utrwalonych, stosunkowo stabilnych połączeń wyrazowych, które cechuje względna (w ramach wariantywności) stałość składu, nieregularność znaczeniowa i obrazowość. Należą tu będą zatem jednostki o różnorodnym statusie, zarówno frazeologizmy, jak też przysłowia, współcześnie uznawane za odrębne teksty, a także wyrażenia porównawcze oraz powiedzenia. Podobne stanowisko – szerokiego traktowania frazeologii w pracach nurtu kulturowego – przyjmują inni badacze, między innymi A. Nowakowska⁶, S. Koziara⁷ i E. Jędrzejko⁸.

Chcąc ustalić dawny zasób frazeologii rzemieślniczej, sięgnęłam do *Nowej księgi przysłów i wyrażeń przysłowiowych* pod red. J. Krzyżanowskiego⁹ (dalej NKPP), zbioru o charakterze diachronicznym, obejmującego zarówno materiał ze słowników historycznych, gwarowych, zbiorów frazeograficznych i paremiologicznych, jak i użycia literackie pozwalające wysnuć, przynajmniej do pewnego stopnia, wnioski dotyczące frekwencji danego połączenia w dawnej polszczyźnie, a także jego wariantywności. Z bogatego zbioru połączeń wyrazowych ekscerpowanych z NKPP nie wzięłam pod uwagę tych, które mają jedynie pojedyncze literackie poświadczenia. Są one raczej świadectwem językowej inwencji pisarzy niż dokumentacją stałych czy w miarę ustabilizowanych (w pewnym okresie rozwoju polszczyzny) elementów leksykalnych języka.

⁶ A. Nowakowska, *Frazeologizmy i przysłowia z nazwami roślin w „Słowniku języka polskiego” Samuela Bogumiła Lindego*, w: *Problemy frazeologii europejskiej V* (2002), s. 35–42; eadem, *Staropolskie frazeologizmy...*, *op.cit.*, s. 57–63; eadem, *Językowy obraz miasta w polskiej frazeologii*, w: *Frazeologia a językowe obrazy świata przelomu wieków*, pod red. W. Chlebdy, Opole 2007, s. 303–308.

⁷ S. Koziara, *Obrazy świata biblijnego utrwalone w polskiej frazeologii (wprowadzenie do opisu)*, w: *Frazeologia a językowe obrazy...*, *op.cit.*, s. 183–190.

⁸ E. Jędrzejko, *Na fraszek dobry trunek (a uczonym z ksiąg rachunek!?)*. *Frazeologia biesiadna w językowym obrazie polskiej kultury narodowej*, w: *Frazeologia a językowe obrazy...*, *op.cit.*, s. 243–265.

⁹ *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 1–3, pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1969–1972, t. IV oprac. S. Świrko przy współudziale D. Świerczyńskiej i S. Świrko, Warszawa 1978.

Z NKPP zebrałam połączenia wyrazowe z eksplicytnie wyrażonymi komponentami „rzemieślniczymi”, a za taki uznaję leksemy *rzemiosło* i *rzemieślnik*, a także hiponimiczne wobec drugiego z nich nazwy wykonawców czynności oraz przymiotniki derywowane od tych nazw. Kierując się tymi przesłankami, zgromadziłam 16 nieswobodnych połączeń wyrazowych z leksemem *rzemiosło*, 35 z rzeczownikiem *rzemieślnik* oraz 266 związków¹⁰, w których wystąpiły nazwy 39 konkretnych zawodów rzemieślniczych (w tym 4 pary synonimiczne).

Najwięcej – 66 – połączeń wyrazowych, odnotowano w NKPP z komponentami *szewc* (lub formą archaiczną *szwiec*) i z przymiotnikiem *szewski*. W niewielu mniej, bo w 58, utrwalona została nazwa *kowal* (lub przymiotnik *kowski*). Inne nazwy zawodów rzemieślniczych są już rzadziej reprezentowane w zasobie frazeologicznym: 31 połączeń wyrazowych zawiera nazwę *młynarz* bądź przymiotnik *młynarski*, 19 – *rzeźnik* (w 6 frazeologizmach został użyty regionalny odpowiednik tego wyrazu – *masarz*, 3 razy wymiennie z nazwą *rzeźnik*), 17 – *krawiec*, 11 – *murarz/mularz*. Kilka (poniżej 10) frazeologizmów odnotowano z rzeczownikami: *cieśla* (8), *złotnik* (8), *kominiarz* (8), *zdun* (7), *piekarz* (6), *garncarz* (6), *kuśnierz* (6), *balwierz* (4), *cyrulik*¹¹ (5), *tkacz* (4), *piwowar* (3), *druciarz/druciorz* ‘rzemieślnik wykonujący wyroby z drutu lub handlujący nimi; wędrowny majster drutujący rozbite naczynia lub lutujący dziurawe garnki kuchenne’ (SJPD) (3), *szklarz* (3), *tracz* ‘ten, co trze kloce na tarcice piłą ręczną, piłarz, piłarz, posp. piłat’ (SW) (3), *stolarz* (2), *bednarz* (2), *garbarz* (2), *krupnik/krupiarz* ‘mężczyzna wyrabiający krupy, handlujący nimi’ (SJPD) (2), *smolarz* ‘człowiek zajmujący się wyrobem albo sprzedażą smoły’ (SJPD) (2), *szlifierz* ‘rzemieślnik zajmujący się ostrzeniem noży, pilników itp.’ (SJPD) (2), *ślusarz* (2), *miotlarz* ‘człowiek trudniący się wyrabianiem lub sprzedawaniem mioteł’ (SJPD) (2, w tym jedno ze zdrobnieniem *miotlarzyczek*). Pojedyncze paremy odnotowano z nazwami: *dekarz* ‘rzemieślnik pokrywający dachy, dacharz’ (SJPD), *łycaz* ‘wyrobnik, który wyrabiał z łyka lipowego lub wierzbowego powrozy oraz chodaki, zwane łyczakami’ (NKPP, SG), *piernikarz*, *rymarz*, *siciarz* ‘rzemieślnik wyrabiający sita’ (SJPD). Nazwa rzemieślnika robiącego koła do wozów – *koło-*

¹⁰ Podane liczby obejmują związki wyrazowe uznane w NKPP za inwariantne oraz te warianty innych połączeń, w których znalazł się komponent „rzemieślniczy”.

¹¹ Nazwa *cyrulik* była używana synonimicznie z rzeczownikiem *balwierz*, miała jednak szerszy zakres, bowiem oznaczała również osobę zajmującą się leczeniem ludzi (por. definicja w SW: 1. ‘chirurg’, 2. ‘felczer, balwierz, golibroda’).

dzieja – występuje w trzech przysłowiach, z tym że w jednym z nich wymiennie z synonimicznym zapożyczeniem z języka niemieckiego – *stelmach*. Rzeczownik *zegarmistrz* jest komponentem jednego połączenia słownego, ale w dwóch przysłowiach występuje jego regionalny odpowiednik (ze Śląska Cieszyńskiego) *godziniorz*.

Bliższy ogląd zgromadzonych frazeologizmów jako tej części zasobu leksykalnego, w której w wyrazisty sposób odzwierciedla się utrwalony w języku obraz świata¹², ukáže nam bogactwo zawartych w nim treści historycznokulturowych, utrwalonych w wyjściowej motywacji frazeologizmów i w ich znaczeniu przenośnym. Analiza nieswobodnych połączeń słownych mająca na celu rekonstrukcję fragmentu językowego obrazu świata musi uwzględniać nie tylko znaczenia podstawowe, leksykalne poszczególnych składników związku, ale także konotacji, obejmujących cechy drugorzędne lub „przypisywane referentowi przez społeczność językową zgodnie z określonym systemem kulturowym i wiedzą pragmatyczną”¹³. Ze względu na swoistość tematyczną omawianych związków wyrazowych niezwykle przydatna w ich analizie staje się również wiedza z zakresu dawnej kultury materialnej, której istotną część stanowiło rzemiosło. Ze względu na ograniczone ramy artykułu przedstawię tylko niektóre treści kulturowe odzwierciedlone w zgromadzonym materiale, kładąc nacisk na te, które zawierają dawne, dziś już mało znane realia.

Na podstawie wielu frazeologizmów z komponentem w postaci nazwy zawodu rzemieślniczego można zrekonstruować obraz zawodowych czynności i ich efektów – konkretnych wyrobów lub usług, na przykład wyrób butów przez szewca: *Nie chwałą szewca, który wielki but na małą nogę robi* (III 393¹⁴); ich sprzedaż: *Leci jak szewc z butami na jarmark* (III 393), a także naprawę: *Inszy szwiec, inszy kusznierz, choć obadwa z skóry, tamten rzemieniem, a ten*

¹² Podstawowe założenia koncepcji JOŚ oraz jej praktyczne zastosowania przynoszą m.in. opracowania: *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1990; R. Tokarski, *Słownictwo jako interpretacja świata*, w: *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, pod red. A. Kłosskowskiej, t. II, *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław 1993, s. 335–362; J. Anusiewicz, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław 1995; J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2007. Analizę różnych obszarów polskiego zasobu polskiej frazeologii pod kątem zawartego w nim obrazu świata prezentują m.in. prace wymienione wyżej (por. przypisy 6, 7, 8), a także liczne opracowania A. Pajdzińskiej, zebrane w tomie *Studia frazeologiczne*, Łask 2006.

¹³ A. Pajdzińska, *Udział konotacji leksykalnej w motywacji frazeologizmów*, w: eadem, *Studia frazeologiczne*, Łask 2006, s. 50.

¹⁴ Podana w nawiasach lokalizacja odsyła do tomu i strony NKPP.

futry lata dziury (III 392). Ostatnie przysłowie niesie również informację o kucierzu, który zajmował się wyrobem i łataniem wyrobów futrzarskich.

Inne czynności i wyroby rzemieślnicze ilustrowane we frazeologizmach to: kucie żelaza przez kowala: *Kując, zostaje się kowalem* (II 172); *Z kamienia i dobry kowal nic nie wykuje* (II 18); krojenie ubrań przez krawca: *Tak krawiec kraje, jak mu materii (sukna) staje* (II 195); lepienie z gliny przez zduna lub garncarza: *Chodzi jakby go teraz zdun (wariantywnie garncarz) z gliny ulepił* (I 282), *Nie z każdej gliny garncarz garnek ulepi* (I 629); tkanie płótna przez tkacza: *Lepsze zrobi płótno dobry tkacz na złym warsztacie niżeli zły na dobrym* (III 516); ciosanie drzewa przez cieślę: *Któż by chciał po mądrym cieśli pociesywać?* (I 324); heblowanie przez stolarza: *Stolarz hebluje, kowal kuje, a kiep kpi* (III 323); golenie ludzi przez balwierza lub cyrulika: *Balwierz balwierza goli* (I 54); *Bić cyrulika przed goleniem, woźnicę w drodze, kucharza przed obiadem – niebezpiecznie* (I 347); wyrób klejnotów przez złotnika: *Złotnik w cichości tysiączone kształtuje klejnoty, u kowala pełno huku, roboty za szostak* (III 894); czyszczenie kominów przez kominiarza: *Kominiarczyk – stan milutki, wytrze komin, golnie wódki* (II 109). Niektóre paremia niosą informację wyłącznie o wyrobach (nie o czynnościach), np. o piwie kojarzonym z piwowarem: *Najlepszem piwowarowi czasem piwo się nie uda* (II 949) lub chlebie wypiekany przez piekarza – *Najlepszem piekarzowi czasem chleb się nie uda* (II 864).

Motywacją nieswobodnych połączeń wyrazowych mogły być również konotacje związane z dodatkowymi, ubocznymi skutkami wykonywania rzemieślniczej pracy: *Trudno, aby się kowal nie sparzył, a rybak nie zmaczał* (II 173); *Młynarz nie umączony – rzadka rzecz* (II 510); *Czarny jak kominiarz* (I 352); *Garbi się jak szewc* (I 597). Konotacje te są nieraz bardzo odległe: to, że dekarz zajmuje się wykonywaniem i naprawą najwyższej położonej części domu – dachu, było zapewne podstawą motywacyjną przysłowia *I dekarzowi ciężko do nieba się dostać* (I 418). Z kolei skojarzenie usługi rzemieślniczej z bezpośrednią korzyścią z niej wypływającą legło u podstaw motywacji żartobliwego powiedzenia *Druciorz w czas rano, bydzie wodziönka na obiod* (I 487), ilustrującego przekonanie o tym, że przyjście druciarza, wykonującego swe usługi jako domokrażca, pozwoli przygotować na obiad zupę, zwaną *wodziönką*¹⁵, w naprawionym przez niego garnku.

¹⁵ *Wodzionka, wodziönka, wodzianka* – ‘zupa z czerstwego albo suchego chleba, cebuli, czosnku i skwarek zalanych wrzątkiem’, ‘licha, cienka, rzadka, wodnista zupa’ (SGŚ).

Identyfikacja zawodów w wielu paremiach następuje poprzez charakterystyczne dla niego narzędzie. Ten fakt najdobitniej odzwierciedla przysłowie: *Po furmanie bicz zostanie, a po szewcu szydło* (I 584) oraz jego warianty: *Po furmanie bicz zostanie, po kowalu trypy, po mularzu kielnia, a po chłopie cépy; Po furmanie bicz zostanie, po pisarzu piórko, po juryście oczywiście bierze diabeł wciórko; Po furmanie zostanie bicz, a po handlarzu (kupcu) nic.*

Korelacja tych dwóch komponentów: nazwy rzemieślnika i nazwy narzędzia, którym on się posługuje, występuje w wielu innych połączeniach wyrazowych, m.in.: *Krawcy, kiedy się zejdą, mówią o nożycach* (II 195); *Kowale, gdy się zejdą, mówią więc o kleszczach* (II 172); *Na to kowal ma kleszcze, żeby sobie ręk nie poparzył* (II 172); *Prosi tracz o kołacz, traczyna o spérkę, żeby miała czym smarować traczykowi piłkę* (III 527). Narzędzie może stać się symbolem danego rzemiosła, np.: *Szewcze, patrzaj kopyta* (III 394); *Igła krawca żywi* (I 794); *Szewski gnyp daje chlyb* (II 395). W innych frazeologizmach rzeczowniki oznaczające narzędzia występują z przymiotnikami derywowanymi od nazw rzemieślników: *Serce mu bije jak kowalskim młotem* (III 164); *Jak miech kowalski sapie (dyszy i in.)* (II 447); *Do zabicia komara nie trzeba topora ciesielskiego* (II 107); *Gymba mu jedzie jak szlajfyrzow tragacz* (I 614).

Kolejnymi elementami rzeczywistości uzupełniającymi językowy obraz rzemieślniczej pracy są materiały potrzebne do wytwarzania wyrobów: smoła i dratwa dla szewca: *Szewską smołą gęby jej nie zalepi* (I 621); *Szawc dratwę smoli, a kto inny za niego szyje* (III 394); tkaniny dla krawca: *Tak krawiec kraje, jak mu materii (sukna) staje* (II 195); klej dla stolarza: *To jyny stolarski klyj zasmierdziol* (III 461); łyko z krzewu zwanego *rokicina*¹⁶ dla łyarczka: *Pomoże jak łyarcz rokicinie* (II 1014). Szczególny „obiekt pracy” stanowią zwierzęta dla rzeźnika: *Jak koza do rzeźnika idzie* (I 805); *Wiedzą rzeźnicy o dobrej jałowicy* (I 823); *Patrzy jak krowa/ byk/ koza/ owca na rzeźnika/ masarza* (II 832). Bardzo ważnym materiałem i obiektem pracy dla wielu rzemiosł była skóra: dla kuśnierza: *Prędzej czy później lisia skóra musi iść do kuśnierza* (II 309); dla garbarza: *Jaki świder, taka dziura; jaki garbarz, taka skóra* (I 596); dla szewca: *Szwiec skóry, a krawiec igły pilnuje* (III 395).

To, jak cennym i potrzebnym materiałem była skóra, obrazuje również proces kształtowania się popularnego zwrotu *Dzielić skórę na niedźwiedziu*

¹⁶ *Rokicina*, in. *rokita* ‘*Salix repens*, krzew z rodziny wierzbowatych [...] dochodzący do 1 m wysokości, o cienkich płozących się pędach, włochatych pąkach i małych kotkach; rośnie w miejscach wilgotnych’ (SJPD).

(SFWP). W NKPP przyjęto jako inwariant postać *Jeszcze skóra na niedźwiedziu (baranie)* (III 213), jednak analiza zgromadzonych w NKPP wariantów pozwala stwierdzić, że zanim ukształtowała się współczesna forma, funkcjonowały bardziej rozbudowane połączenia wyrazowe. Znaczenie ‘dzielić przedwcześnie zyski’ było w nich konceptualizowane na większym poziomie konkretności, przejawiającym się w użyciu nazw zawodów, którym skóra służyła jako surowiec lub obiekt pracy, była więc źródłem dochodów: *Jeszcze skóra na baranie, a już kuśnierz pije na nią; Jeszcze baran żyje, a już kuśnierz kozuch na nim szyje; Jeszcze skóra na baranie, a już szewcy piją na nią; Jeszcze skóra na wole, a już buty szyją; Jeszcze skóra na baranie, a już rzeźnik pije na nią; Jeszcze skórka na baranie, a już masażer pije na nią; Chcecie skórę zanieść do garbarza, podczas gdy niedźwiedź jeszcze w lesie; Jeszcze wełna na baranie, a już owczarz pije na nią.*

Obraz dwóch rzemiosł – kowalstwa i młynarstwa – wzbogacony był przez ważne elementy, jakim były miejsca wykonywania pracy – kuźni: *Kowalowi kuźnia gorzała, nie poszedł bronić, aż zjadł* (I 853) i młyna: *Młynarzowi przerwie się spanie, gdy mu młyn stanie* (II 511). Obraz tradycyjnego, poruszanego wodą młyna ilustrują również przysłowia niezawierające komponentu w postaci nazwy tego miejsca: *Taki sobie młynarz dobry, jak i wojewoda: wojewodzie robią ludzie, młynarzowi woda* (II 511); *Próżnuje młynarz, skoro woda zbieży* (II 511); *Na świętego Prokopa wyschnie kowalowi przykopa* (II 1084).

Część nieswobodnych połączeń wyrazowych obrazuje niesystematyczność zarobków przy uprawianiu określonych rzemiosł. Mogło się to wiązać z sezonowością prac, o czym przypomina porównawczy związek wyrazowy o znaczeniu przeciwnym do wyrażonego powierzchniowo *Potrzebny jak zdun w lipcu* (II 1037) oraz przysłowie ukazujące poprzez wyrazisty w swej konkretności obraz konieczność dostosowania potrzeb do uzyskiwanych dochodów: *W lecie zwykli murarze rzeźników pytać: macie cielęcą ćwiartkę? W zimie zaś: macie to płucka?* (II 551). Przerwy w pracy mogły być związane z dodatkowymi okolicznościami, m.in. z warunkami atmosferycznymi, np.: *Luty wygania czasem kowalów z huty* (324); *Próżnuje młynarz, skoro woda zbieży* (II 511). Były także przysłowia, które ukazywały zwiększone zapotrzebowanie na niektóre usługi rzemieślnicze, np.: *Jak na drodze lód, to kowalom miód* (II 171), tzn. zarabiają na kuciu koni, które ścierają kopyta na śliskim podłożu. Powiedzenie *Szklarz się rozśmiał* (II 397), bardziej zrozumiałe w wariantach: *Szyby lecą, szklarz się śmieje; Cieszy się jak szklarz na grad* również obrazuje sytuację zadowolenia z perspektywy większych zarobków. Inne powiedzenie: *Pszenica traczom plonuje* (II 1145) wymaga przy-

wołania szerszego kontekstu pragmatycznego i kulturowego, było ono bowiem stosowane w sytuacji, gdy paliły się budynki¹⁷, co w konsekwencji przyczyniało się do wzrostu zapotrzebowania na konieczne przy budowie nowych domów deski wyrabiane (ucinane) przez traczy, którym taka sytuacja zapewniała dobrobyt – jak rolnikowi obfite plony pszenicy.

Ważnym składnikiem językowego obrazu rzemiosła w dawnej Polsce jest stosunek innych do tej dziedziny życia i osób ją uprawiających. Dużą rolę rękodzielników w rozwoju miast ilustruje przysłowie odnotowane już przez Knapskiego: *Rzemieślnikami miasta (rzeczpospolite) stoją* (III 129). Podobny charakter ma również połączenie wyrazowe przypominające o urzędach i funkcjach pełnionych przez rzemieślników w strukturach władzy miejskiej: *Gdzie burmistrzem szynkarz, rajcą miasta piekarz, rzeźnik i krupiarz ławnikami, tam nędza między mieszczanami* (I 215). Pojawiający się w cytowanym przysłowiu element lekceważenia w stosunku do osób uprawiających rzemiosło znajduje potwierdzenie również w wielu innych połączeniach wyrazowych, zawierających często sporą dawkę ironii: *Szewcy, krawcy, nie ludzie*¹⁸ (II 394); *Jak Pan Bóg mularzy stworzył, to trzy dni płakał* (II 551); *Mulorz a świnia – jedna rodzina* (II 551); *Szewiec a świnia to jedna rodzina* (III 395); *Szewc to pierwszy po hycalu*¹⁹ (III 394); *Leci jak szewc z butami na jarmark* (III 393); [Lata] *Loce jak szliyfyrz po piekle* (II 281); *Jak je synek piernikorzym, musi skakać jak mu kożóm* (I 275).

Lekceważenie i ironia wiązały się z niską oceną moralną niektórych przedstawicieli zawodów rzemieślniczych, związaną głównie ze sferą obyczajową, zwłaszcza pijaństwem: *Czym lepszy rzemieślnik, większy pijanica* (III 127); *Szewc im lepszy majster, tym gorszy pijak* (III 394); *Pije jak szewc* (II 857); *Kędy wioska, tam i woda, kowal pijak i gospoda* (III 683); *Wtenczas kowal młotem bije, kiedy gorzałki napije* (II 173); *Kominiarczyk – stan milutki, wytrze komin, gólnie wódki* (II 109). Postrzegano również inne wady rzemieślników: skłonność do oszukiwania: *Między rzemieślniki największe łgarze szewcy* (III 395); leni-

¹⁷ Takie objaśnienie w NKPP.

¹⁸ Adalberg wyjaśnia, że przysłowie to powstało z powodu znanej niesłowności i niepunktualności rzemieślników w ogóle, a w szczególności szewców i krawców (Ad 541).

¹⁹ Według J. Krzyżanowskiego przysłowie *Szewc to pierwszy po hycalu* związane jest z przypadkami łupienia przez szewców zdechłych koni, co uważano za zajęcie przypisane hyclom – osobom wykonującym najbardziej pogardzany zawód, por. J. Krzyżanowski, *op.cit.*, s. 219–220. O tym, że szewc był obiektem drwin, pisali również inni paremiolodzy: A. Krasnowolski, *op.cit.*, s. 19 i S. Bystroń, *op.cit.*, s. 107–108.

stwo: *Waserwoga pod pażóm, tak mulorze chacharzóm* (II 551); *Poniedziałek – szewskie święto* (II 1017); niską kulturę językową: *Klnie jak szewc* (II 73); *Klnie jak zdun* (II 73); częste zdenerwowanie: *Zły jak szewc* (III 905); *Szewska pasja* (III 395)²⁰.

Obok paremiów ilustrujących lekceważący i ironiczny stosunek do rzemieślników oraz niską ocenę ich obyczajów istniało wiele innych – wyrażających sąd o tym, że umiejętności rękodzielnicze były wysoko cenione ze względu na godziwy zarobek i niezależność finansową: *Rzemiosło stoi za folwark* (III 130); *Pracowite rzemiosło, ale też zyskowne* (III 129); *Kto ma w ręku rzemiosło i niepusto w główce, obejdzie świat o złotówce* (III 129); *Rzemiosło ma złote dno* (III 129). Możliwość zapewnienia sobie materialnych podstaw bytu dzięki uprawianiu rzemieślniczej profesji była konceptualizowana w paremiach poprzez obraz zawodowych czynności, np.: *Kiedy tracz trze, to i źre* (III 527); narzędzi służących do wykonywania wyrobów, np. (cytowane wyżej): *Szewski gnyp daje chlyb* (III 395); *Igła krawca żywi* (I 794) lub – żartobliwie – poprzez obraz innych, nieraz uciążliwych, atrybutów pracy, np.: *Gdyby nie klej, nie piłowi-ny, nie jadłby stolarz słoniny* (III 322); *Żeby nie klin i mech, to by cieśla zdechl* (I 324).

Frazeologizmy utrwały również społeczne przekonanie o tym, że rzemieślnicy uganiają się za najmniejszym nawet zarobkiem: *Kupcy, rzemieślnicy grosza groszem gonią* (II 251); *Dla zysku sporego leda kto się dobrym rzemieślnikiem ozwie* (III 128), a niektórzy z nich bardzo wysoko wyceniają swe usługi: *U murarza kosztuje kropla potu dukata* (II 551). Kilka połączeń wyrazowych zawiera stereotypowe wyobrażenie o dodatkowych, nie zawsze legalnych, korzyściach, jakie rękodzielnicy czerpali z pracy: *By nie cudze płatki, nie miałby krawiec karwatki*²¹ (II 194) (wariant: *By nie cudze płatki, nago by chodziły krawieckie dziatki*); *Krawiec sługa boży: jednemu weźmie, drugiemu dołoży* (II 195) (wariant: *Szewc a krawiec sługa boży...*); *Tyle szewca zysku, co wyciągnie skórę w pysku* (III 395); *Młynarze i piekarze nie kradną, sami im ludzie znoszą* (II 511). W świetle przysłów szczególnie wysokie korzyści z uprawianego zawo-

²⁰ Językowy obraz szewca stanowi przedmiot mojego osobnego opracowania w artykule: *Od kiedy szewc bez butów chodzi? – tradycyjne zawody rzemieślnicze w polskiej frazeologii i paremiologii*, *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis*, „*Studia Linguistica*” 2011, VI, pod red. S. Koziały, E. Młynarczyk, B. Skowronka, s. 233–243.

²¹ *Karwatka* – ‘suknia krótka, bez poły, z prostego płótna’ (SW).

du czerpał młynarz²², na czym korzystało całe jego otoczenie, zwłaszcza zwierzęta (tuczone zapewne odpadami z przemiału mąki). Przekonanie to ilustrują wyrażenia porównawcze: *Syty jak młynarska kura* (I 632); *Tyje jak młynarska świnia* (III 555); *Delikatny jak młynarski pies* (I 419), a także rozbudowane przysłowia ilustrujące społeczne wyobrażenia dobrobytu: *Babusina wnuczka, młynarska suczka dobrze się mają* (I 33); *Diabeł nie chciał być kucharzem, furmanem i mamką, ale chciał być młynarskim wieprzem, urzędniczym koniem i księżą kucharką* (I 427); *Młynarska świnia, księża gospodynia, ekonomiczny koń – to jedno* (II 510) (w wariantach tego przysłowia precyzuje się, na czym polega podobieństwo między tymi, dość odległymi referentami: *Wieprz młynarski, koń ekonomiczny i księża gospodyni nigdy nie są chude*; *Młynarska krowa, dziewczka popowa i ekonomiczna kobyła nigdy głodna nie była*; *Ekonomiczna kobyła, młynarska świnia a księża gospodynia dobrze się mają*). Ta sama stereotypowa cecha leży u podstaw połączeń, których ironiczny charakter każe odczytywać znaczenie przeciwstawne do wyrażonego powierzchwnie: *Majóm głód, jak młynarzowa gowiydź* (I 666); *Mizerny jak koń młynarski* (II 495); *Głodny jak młynarska kura* (I 632), a także *Mieć młynarskie (chlebowe) suchoty* (III 347) – zwrot odnoszący się do człowieka tęgiego.

Z przekonaniem o różnych źródłach zysków płynących z uprawiania rzemiosła wiążą się inne – dotyczące wynagrodzenia za pracę rzemieślnika, utrwalone w przysłowiach w formie ostrzeżeń: *Gościowi stacje, rzemieślnikowi zapłaty, najemnikowi myta – nazbyt nie dawaj* (I 715); *Rzemieślnikowi przed czasem nie płać, koni na bóg nie przedawaj, żony bez posagu do domu nie bierz* (III 129).

Nie wszystkie zgromadzone połączenia wyrazowe są nośnikami bogatych treści historycznokulturowych. Niektóre – oceniane pod tym względem – nie uzupełniają obrazu danego rzemiosła, ale ilustrują fakt, że rzemieślnicy byli charakterystycznymi, wyrazistymi członkami ludzkich społeczności. Przykładem niech będzie odnotowane we wszystkich zbiorach frazeologicznych i paremiologicznych, a także wielokrotnie poświadczony w literaturze przysłowie o braku sprawiedliwości w symbolizującej siedlisko głupców miejscowości Osiek: *Sprawa jak w Osieku: kowal zawinił, a ślusarza powiesili* (II 743). W zebranych w NKPP wariantach wymiennie zostało użytych osiem nazw zawodów: *Osiecka sprawa: kowal kradł, stalmach wisi*; *Sprawa jak w Osieku: kowal zawinił, a ślusarza powiesili*; *Krawca za kowala obiesić*; *Tylkoć to za kowala szwiec wisiał*

²² Por. S. Bystróż, *op.cit.*, s. 109.

w *Osieku*; *Kowal ukradł, młynarza powiesili; Kołodziej zawinił, a ślusarza powieszono; Osieckie prawo: kowal zgrzeszył, a kołodzieja obieszono.*

Dodajmy, że cytowane przysłowie jest jedynym, w którym została użyta nazwa *stalmach*, a *ślusarz* oprócz tego wystąpił tylko w jednym związku wyrazowym: *Kowalowi pomogło, ślusarza zabiło*. Żadne z nich nie przynosi treści, na podstawie których można by było odtworzyć obraz pracy osób tak nazywanych. Podobnie jest w przypadku innych paremiów, często żartobliwych bądź ironicznych, np.: *Taki z niego tkacz, jak z rabina trac* (III 516); *Rymarz – jak rznie w pysk, nie wytrzymaś* (III 117); *Fusaty ‘wąsaty’ jak godziniorz* (I 584). Do grupy tej należą również frazeologizmy oparte na grze językowej, np. w wyrażeniu *Majster miotlarz* (II 372) oba leksemy przynależą do słownictwa rzemieślniczego, jednak znaczenie globalne związku wskazuje na dwuznaczność drugiego komponentu ‘rzemieślnik wyrabiający miotły’ i ‘osoba zręczna w interesach lub w grze w karty, która umie pieniądze wymieniać innym z kieszeni jak miotłą’. Podobnie jest w przypadku połączenia słownego *Rzeźnik, co mieszki rzeże* (III 132) używanego w odniesieniu do złodzieja. Jedynie terytorialną wskazówkę (obok ironii), w odniesieniu do wytwórców sit, odnajdziemy w zawołaniu *Ty siciarzu z Biłgoraja!* (I 107)

Mimo sporej grupy frazeologizmów niosących mało treści historycznokulturowych, możemy stwierdzić, że analiza całego zbioru połączeń wyrazowych z komponentem w postaci nazwy zawodu rzemieślniczego prowadzi do rekonstrukcji zawartego w nich obrazu jednej z ważniejszych sfer aktywności człowieka. Oczywiście, jak każdy językowy obraz (jako odmiana stereotypu) jest on uproszczony, jednostronny, wybiórczo eksponujący niektóre, nie zawsze istotne elementy rzeczywistości i sądy o nich²³.

Porównanie dawnego zasobu frazeologicznego z danymi ze współczesnych zbiorów frazeograficznych i paremiograficznych (ze świadomością różnic w doborze materiału i charakterze tych zbiorów) potwierdza intuicyjne przekonanie o recesywności znacznej części frazeologizmów rzemieślniczych we współczesnej polszczyźnie. Słowniki frazeologiczne wydane w ciągu ostatnich kilkunastu lat (SFWP, WSF, WSFL, SMN) odnotowują nieswobodne połączenia wyrazowe tylko z czterema nazwami zawodów rzemieślniczych. Najwięcej z komponentami *szewc*, *szewski*: *szewski poniedziałek*; *szewska pasja*; *kląć jak szewc*; *pić*

²³ Por. J. Bartmiński, *Stereotypy językowe*, w: *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, pod red. A. Kłoskowskiej, t. II, *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław 1993, s. 382–383, 386.

jak szewc oraz *szewc bez butów chodzi*. SMN notuje również *ciągnąć jak szewc skórę*. Inne współcześnie używane frazeologizmy z komponentem w postaci nazwy zawodu rzemieślniczego to: *Damski krawiec*; *Tak krawiec kraje, jak (mu) materii, sukna staje*; *Każdy jest kowalem swojego losu*; *Sapać jak miech kowalski*; *Czarny jak kominiarz*. Tylko w SMN odnotowano wyrażenie porównawcze *Ciągnąć jak kuśnierz futro (skórę)*.

Zasób omawianych frazeologizmów może być znacznie rozszerzony, jeśli weźmiemy pod uwagę połączenia wyrazowe, w których jeden z komponentów nazywa składnik rzeczywistości kojarzony z pracą rzemieślniczą, np. nazwy narzędzi: *Między młotem a kowadłem*; *Na jedno kopyto*; *Wyszło szydło z worka*; miejsc: *Woda na młyn*; *Jak we młynie*; czynności: *Buty komu szyć*; *Garbować skórę*; *Nie święci garnki lepią*. Przechowują one pamięć o wielu elementach pracy rękodzielniczej, choć współcześnie nie zawsze są z nią kojarzone przez wszystkich użytkowników polszczyzny. Opis takich połączeń wyrazowych w aspekcie historycznym stanowi niezbędne dopełnienie obrazu frazeologii rzemieślniczej i będzie przedmiotem dalszych opracowań.

Rozwiązanie skrótów

- AD – S. Adalberg, 1894, *Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich*, Warszawa.
- NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 1–3, pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1969–1972, t. IV oprac. S. Świrko przy współudziale D. Świerczyńskiej i S. Świrko, Warszawa 1978.
- SFWP – S. Bąba, J. Liberek, *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*, Warszawa 2002.
- SGŚ – B. i A. Podgórcy, *Słownik gwar śląskich. Godomy po naszymu, czyli po śląsku*, Katowice 2008.
- SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.
- SMN – P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego: wyrażenia, zwroty, frazy*, Warszawa 2004.
- SW – J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa 1900–1927.
- WSF – *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*, oprac. A. Kłosińska, E. Sobol, A. Stankiewicz, Warszawa 2005.
- WSFL – R. Lebda, *Wielki słownik frazeologiczny*, pod red. A. Latuska, Kraków 2009.

**SOME CHOSEN HISTORICAL AND CULTURAL ASPECTS
OF CRAFT IDIOMATIC EXPRESSIONS**

Summary

Keywords: phraseology, material culture, craft

The paper is an attempt to describe systematically expressive historical and cultural contents the carriers of which are compounds referring to handicraft. The author took into account only these idiomatic expressions and proverbs that include components in a form of either a name of a craft profession or an adjective derived from the name. The need of comprehensive description of well fixed compounds that come from handicrafts as against recessiveness of a considerable part of them in modern Polish language was also indicated.